

---

## O rzece, która wylewa. Literatura i nowa pamięć o powodzi<sup>1</sup>

---

Anna Barcz

---

TEKSTY DRUGIE 2017, NR 1, S. 382–392

DOI: 10.18318/td.2017.1.30

Artykuł powstał w ramach projektu Beethoven 1 UMO-2014/15/G/HS6/04981 „Społeczno-kulturowe konstrukcje podatności na zmiany i adaptacji do nich. Niemiecka i polska percepcja groźnych fenomenów akwaticznych w regionach rzeki Odry”, finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki w latach 2016-2018.

How did we forget that matter is a precarious system  
and dynamic entity,  
not a reservoir of tractable commodities?<sup>2</sup>

Perspektywa lokalizacji zagrożenia, nie tylko geograficzna, ale także historyczno-kulturowa, zdaje się odgrywać ważną rolę w zarządzaniu zmianami środowiskowymi i ma wpływ na badania ich społecznej percepcji. Przykłady nadodrzańskie, ze źródeł polsko- i niemieckojęzycznych, dostarczają wiedzy na temat czynników kulturowych wpływających na postawy adaptacyjne. Sposób ich uszeregowania jest próbą wskazania na nowe pola

---

**Anna Barcz** – dr, adiunkt, Katedra Anglistyki ATH w Bielsku-Białej, współpracownik IBL PAN. Interesuje się ekokrytyką i aplikacyjnymi badaniami literackimi. Ostatnio opublikowała: *Realizm ekologiczny. Od ekokrytyki do zookrytyki w literaturze polskiej* (2016). Kontakt: anna.barcz@gmail.com

- 
- 1 Dziękuję członkiniom zespołu, Annie Michalak (UW) i Petrze Buchcie-Bartodziej (UŚ) za wstępne przygotowanie wykorzystanych w tej pracy materiałów.
  - 2 *Elemental Ecocriticism. Thinking with Earth, Air, Water, and Fire*, ed. by J.J. Cohen, L. Duckert, University of Minnesota Press, Minneapolis 2015, s. 5.

semantyczne, użyteczne w kontekście poszukiwania nowej pamięci o powodzi. W źródłach o strukturze narracyjnej składowane są sposoby osvajania lęku przed niebezpieczeństwem, uchodzi do nich trauma po kataklizmie<sup>3</sup>. Nie chodzi tu jednak o pamięć mającą na celu „celebrowanie” wydarzenia, upamiętnienie przeżycia czy nawet jego „sakralizację”<sup>4</sup>, lecz o pamięć poszerzoną o aktywność i potrzeby żywej rzeki, o przestrzeń akwaticznej pamięci, odbudowaną na urealnionym w literaturze odniesieniu do środowiska wodnego<sup>5</sup>. To odniesienie znajduje się w tekstach autorów biograficznie związanych z Odrą.

Sięganie do pamięci kulturowej w celu wskazania różnych modeli adaptacji w sytuacji powodzi czerpie zarówno z perspektywy nowego materializmu – myślenia poprzez to, co społeczne i przyrodnicze zarazem, i wyjaśnienia wzajemnego odniesienia między nimi<sup>6</sup> – jak i z Latourowskiej teorii aktora-sieci (ANT) i pomysłów zaprezentowanych przez niego w *Polityce natury*. Rzeka, która wylewa, wedle koncepcji Bruno Latoura jest aktorem, ponieważ działa (i oddziałuje). Lecz pytanie o to, czy ktoś jej słucha i kto mógłby stać się jej niezależnym rzecznikiem, wydaje się zbyt fantazyjne. Może dlatego, że poza społeczno-politycznym i wpisanym w nie naukowym kontekstem brakuje u Latoura wymiaru kulturowego. W tym ujęciu literatura jest tylko fikcją i nie ma udziału w poznaniu – i zmianie – rzeczywistości.

Hubert Zapf uwzględnia literaturę w koncepcji kulturowej ekologii (*Kulturökologie*). Twierdzi, że literatura działa jak ekologiczna siła wewnątrz większego systemu kultury<sup>7</sup>. W „kulturoekologii” teksty literackie spełniają symboliczną funkcję, korygując to, co zostało zdeformowane i przekształcone w innych językach i co oddziałuje na kulturę. Fikcja odgrywa tu rolę

3 Por. J. Hajduk-Nijkowska *Żywioł i kultura. Folklorystyczne mechanizmy osvajania traumy*, Uniwersytet Opolski, Opole 2005. Autorka wiele miejsca poświęca powodzi z 1997 roku.

4 Tamże, podrozdział *Celebrowanie pamięci*, s. 210-213.

5 Tamże, s. 221. Por. w literaturze np. M. Lebda *woda pamięta*, w: *Granica lasu*, WBPiCAK, Poznań 2013. W badaniach nad ryzykiem powodziowym chodzi przede wszystkim o ustępowanie rzecze miejsca w sensie oddawania przestrzeni, tzw. strategia „room for river” – por. np. D. De Wrachien, S. Mambretti, A. Sole *Risk Analysis and Vulnerability Assessment in Flood Protection and River Basin Management*, w: *Flood Recovery, Innovation and Response*, ed. by D. Proverbs, C.A. Brebbia, E. Penning-Rowsell, WIT Press, Southampton 2008, s. 8-12.

6 K. Barad *Meeting the Universe Halfway: Quantum Physics and the Entanglement of Matter and Meaning*, Duke University Press, Durham 2007, s. 25.

7 H. Zapf *Literature as Cultural Ecology: Notes Towards a Functional Theory of Imaginative Texts with Examples from American Literature*, „REAL” 2001 No. 17, s. 85.

zarówno meta-, jak i kontradyskursu. W jakimś sensie funkcjonuje na starych prawach teorii krytycznej i utopijnej, ale reprezentuje także „reintegracyjny interdyskurs”, który jest komponentem całego systemu kulturowych dyskursów i ma wpływ na redefiniowanie kulturowych centrów<sup>8</sup>. Dzięki fikcji udaje się zestawzić ze sobą różne języki i wymiary doświadczenia, zazwyczaj kulturowo odseparowane, takie jak „rejstry języka, formy życia, sferę społeczną i doświadczeniową”<sup>9</sup>. Pozostaje pytanie, co dodaje literatura do rozumienia katastrofy, która się powtarza? Czy i w jakim sensie może stać się ona częścią zgromadzonej wiedzy na temat praktycznych sposobów radzenia sobie z powodzią, odsłaniając odwagę i słabość w stawianiu jej czoła?

Aby odpowiedzieć na te pytania, proponuje się dwa sposoby analizy:

1. Relacje ludzi z rzeką są w literaturze badane przez pryzmat pojęć adaptacji i bezbronności służących do opisu, jak ludzie przystosowują się do zmieniającego się środowiska przyrodniczego lub napotykają trudności w przystosowaniu się do zmian;

2. Odra reprezentująca groźne zjawiska akwatywiczne zacierza wiedzę o rzece i wskazuje na akwakrytyczne sposoby poznania. Bezbronność wobec zmieniajanego przez ludzi środowiska przyrodniczego i adaptacja do niego wymagają uwzględnienia perspektywy rzeki.

W rezultacie stosunek do rzeki i jej wylewów jest rozpatrywany na czterech płaszczyznach: rzeka nie daje się kontrolować (bezbronność ludzi); rzekę trzeba kontrolować i jest to możliwe (adaptacja ludzi zakłada bezbronność rzeki); rzeka włada nami (aktywność rzeki). W nowej pamięci chodziłoby o to, żeby dzięki literaturze móc połączyć to, co należy do porządku antropocentrycznej wiedzy, z nieantropocentryczną i wyciągnąć wnioski przekładalne na praktykę społeczną.

### Bezbronność ludzi

Opisywane w literaturze nadodrzańskiej problemy w radzeniu sobie z powodzią mogą mieć podłoże **egzystencjalne**. Zagrożenie powodziowe przywołuje

<sup>8</sup> Tamże, s. 93.

<sup>9</sup> C. Caupert, T. Müller *The Ecological Function of Imaginative Texts: a Recent Model in Theory and Practice*, w: *The Future of Ecocriticism: New Horizons*, ed. by S. Oppermann, U. Özdag, N. Özkan, S. Slovic, Cambridge Scholars Publishing, Newcastle upon Tyne 2011, s. 270.

deszcz doświadczany jako „tępy niepokój”, „niezadowolenie topione w wodce”, a wyjątkowość ludzi i ich podobieństwo do Boga nie są pomocne<sup>10</sup>. Sam Bóg-stwórca, którego wola towarzyszy wszelkim wydarzeniom, jest wielki, ale milczący: „A mimo to nie gna nic bezcelowo, i chmurami deszczowymi, burzą i wiatrem kieruje Wola wielka i niema”<sup>11</sup>. Woda niszczy ludzkie plany, powodź się powtarza, wywołując egzystencjalny lęk, „obezwładniającą słabość”<sup>12</sup>. Dla powojennych osadników Odra jest obcą, pustą krainą, może nawet niezrozumiałą, zamieszkaną przez „germańskie bożki”<sup>13</sup>, a powodź jest utożsamiana z ogólnym chaosem życia, bezsensownym wydarzeniem, totalną katastrofą, które odzwierciedla chaotyczna narracja<sup>14</sup>. Przyczyny **psychologiczne** byłyby bardziej związane z poczuciem ludzkiej słabości, pasywnością w relacji z rzeką postrzeganą jako sprawczy, nadludzki żywioł, czego modelowym przykładem jest rolnik Hanek, bohater *Wiatru od Odry*, wielokrotnie opisywany w sytuacji poddania się, zinternalizowania katastrofy. Spustoszenie psychiczne po powodzi może być nieusuwalne, może pozbawiać ludzi poczucia sprawstwa, jak w wierszu *Nazajutrz* Marcina Jota Czerwińskiego. „Rzeka wypala” wewnątrz i na stałe zakorzenia lęki: „Obawiam się lipca / każdego lipca”<sup>15</sup>. Ludzka bezsilność nie prowadzi tutaj do uświadomienia sobie zagrożenia, co mogłoby być początkiem przygotowania się na wypadek kolejnego zagrożenia. Refleksja nad życiem i egzystencją skutkuje tutaj pasywnością i brakiem energii do przeciwdziałania powodzi.

Odrębną kategorię stanowią przyczyny zewnętrzne, związane z niewydolnością organizacji, administracji i zarządzania niebezpieczeństwem, stąd **bezbronność społeczno-polityczna** wyrażana najczęściej poprzez pozbawiony sensu, chaotyczny sposób konfrontacji z żywiołem. Poszkodowani

---

10 G. Eich *Odra, moja rzeka*, w: *Jak szumi Odra. Rozmaite historie znad Odry i z Nowej Marchii* (wyd. dwujęzyczne), red. H. Scholz-Lübbering, H. Lämmer, Leipziger Universitätsverlag, Leipzig 2012, s. 45-47.

11 H. Niekrawietz *Regenlied*, w: *Im Wandel des Jahres*. Der Oberschlesier Verlag, Oppeln 1937.

12 H. Niekrawietz *Wiatr od Odry*, przeł. A. Lam, Konserwatorium im. Josepha von Eichendorfa, Opole 2001, s. 245.

13 T. Różycki *Vaterland*, Wydawnictwo „Stowarzyszenie Literackie im. K. K. Baczyńskiego”, Łódź 1997.

14 T. Różycki *Bestiarium*, Znak, Kraków 2012.

15 *Kiedy Ty mówisz Odra. Wiersze z motywem rzeki*, oprac. R. Sławczyński, Klub Muzyki i Literatury, Wrocław 1999, s. 148.

przez powódź czują się zaniedbani<sup>16</sup>. Gdy Odra okazuje się silniejsza od wałów i grobli<sup>17</sup>, wylewowi towarzyszy niewiedza i panika<sup>18</sup>. Ludzie nie radzą sobie z brudem, błotem, szlamem, wilgocią. Metaforyczność powodzi przechodzi w materialność: „Woda leci przez strop i ściany, błoto w łózkach”<sup>19</sup>. Sytuacja popłochu i hysterii utrudnia pomoc i minimalizowanie strat. Rudnicki z ironią opisuje panikę ludzi zgromadzonych na pogrzebie w kościele, którzy zlekceważyli ostrzeżenia o powodzi i teraz wyglądają jak „Święte Zoo”<sup>20</sup>.

Bezbronność wobec żywiołu tłumaczy się także **bezosobową naturą przeszkód**, z powodu pogody, a przede wszystkim deszczu, z którym nie można mierzyć się na równi. W *Wietrze od Odry* deszcz „w swoim nieskończonym siąpieniu i padaniu nie wykazywał już, ani też nie powodował, żadnego ruchu: zastygał w jednej wielkiej monotonii i ciążył coraz okrutniej, jak zmora, na całej ziemi”<sup>21</sup>, ale mimo długich opadów, ludzie nie potrafią przewidzieć zbliżającej się powodzi<sup>22</sup>. U Rudnickiego bezosobowy, pozbawiony emocji ton oddaje nieuchronność przedpowodziowego deszczu: „mamy nie było, padało. I zalało miasto”<sup>23</sup>.

Oznaką bezsilności wobec żywiołu jest także **teoria spiskowa**: „Chcą nas utopić, chcą zatopić naszą kulturę!” – wykrzykuje Wuj w *Bestiarium*<sup>24</sup>, który sieje niepewność: „Myślisz, że tak by samo padało od czterdziestu dni?”<sup>25</sup>. Ktoś spowodował „ingerencję w naturalny cykl rzeczy”<sup>26</sup>, chyba że powódź to „kara boska za grzechy polityków”<sup>27</sup>. „Wyszedłem z psem, ksiądz grzmiał

16 H. Niekrawietz *Wiatr od Odry*.

17 G. Eich *Odra, moja rzeka*; O. Tokarczuk *Odra, w: Moment niedźwiedzia*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2003.

18 T. Różycki *Bestiarium*, s. 145.

19 W.I. Strugała *Na ulicę Popowicką sphywa brudna woda*, w: *Kiedy Ty mówisz Odra*, s. 149.

20 J. Rudnicki *Męka kartoflana*, W.A.B., Warszawa 2011, s. 338.

21 H. Niekrawietz *Wiatr od Odry*, s. 231.

22 H. Niekrawietz *Regenlied*.

23 J. Rudnicki *Męka kartoflana*, s. 331.

24 T. Różycki *Bestiarium*, s. 59.

25 Tamże, s. 176.

26 Tamże, s. 114.

27 Tamże, s. 152.

o karze, która spadła na Miasto. Za grzechy, za aborcję i za takie życie, jakie prowadziła Fryzjerka” – dopowiada Rudnicki<sup>28</sup>.

### Adaptacja ludzi

Antyniemiecka repolonizacja Odry po 1945 roku tylko pozornie wywołała w narodzie poczucie siły, nie znajdując żadnego przełożenia na stawianie rzece czoła. Podobnie zwodnicze okazują się walory estetyczne: „– Wiesz, co u nas [we Wrocławiu] jest piękne? – powiedział Andreas, – Że wszędzie jest Odra, wokół katedry, wzdłuż ulic i starych domów, wszędzie rzeka”<sup>29</sup>.

Dla rozumienia kulturowego kontekstu w walce z powodzią liczy się inna periodyzacja. Przed powodzią i po niej ludzka świadomość sprawstwa i zagrożenia jest silniejsza, stąd w literaturze znajduje się wiele informacji na temat sposobów kontrolowania rzeki wynikających z racjonalnego przekonania, że można z nią walczyć. Zabudowania rzeki mają jej pilnować i strzec: „niczym strażnik, któremu przydzielono nadzór niebezpiecznego podopiecznego i ten nie chce stracić go z oczu”<sup>30</sup>. Równie „skuteczną” rolę pełnią zaborony, choćby ten o składaniu rzece ofiar z dzieci<sup>31</sup>. Odwrotną, „naukową” postawę reprezentuje Stryj w *Bestiarium*: „natura bez sensu działa [...] [należy] samemu sens nadać wydarzeniom”<sup>32</sup>. Według niego powódź daje się obliczyć: „Wód przybór, opady, mżawka, wilgotność gleby, wysokość wód gruntowych. Napór faktów”<sup>33</sup>. Jest on przekonany, że powódź to nie tylko tragedia, skoro może odsłonić nowy sens<sup>34</sup>.

Teraźniejszość katastrofy przesłania inne problemy i wzbudza humor, co świadczy o przystosowaniu się do trudnych warunków. U Niekrawietza: „Dorożkarz Dechert i Hanys Waletzko przestawili się i wystąpili teraz jako

28 J. Rudnicki *Męka kartoflana*, s. 336. W sondażu CBOS przeprowadzonym dla „Gazety Wyborczej” i opublikowanym 4 sierpnia 1997 roku na pytanie, „Jakie były przyczyny tych wszystkich materialnych strat podczas powodzi?”, 14% respondentów (spośród 1154 przypadkowych obywateli Polski) wskazało „znak Boży, ostrzeżenie dla Polaków”.

29 H. Bienek *Pierwsza Polka*, przeł. M. Przybyłowska, Wokół nas, Gliwice 1994, s. 72.

30 *Jak szumi Odra*, s. 140

31 H. Bienek *Pierwsza Polka*, s. 72.

32 T. Różycki *Bestiarium*, s. 118-119.

33 Tamże, s. 120.

34 Tamże, s. 121.

przewoźnicy wodni. [...] Osobliwe, jak ten czy ów, który nigdy jeszcze nie siedział w nobliwym ekwipażu, huśtał się teraz na miękkiej kanapie i przez okienko karety przyglądał się falującej wodzie!”<sup>35</sup>. U Rudnickiego zaś: „Ludzie płyną na łódkach, kajakach i dętkach. [...] Wy pływa trumna Nauczycielki”<sup>36</sup>. Wuj narratora w *Bestiarium*, kontrbohater Stryja, oznajmia, że na czas powodzi będzie robił przetwory: „Będę kisił kapustę, buraki, ogórki, rozumiesz? Narobimy beczek, mnóstwo beczek, mnóstwo słoików [...] To będzie sobie fermentować! Rozumiesz? Gazy! Uniosą nas do góry!”<sup>37</sup>. Niektórzy mobilizują się do walki z powodzią militarnie, jak na wojnie<sup>38</sup>, ale „jedyną odtrutką są żarty”<sup>39</sup>.

Niezbędny dla adaptacji jest opisywany w literaturze respekt wobec rzeczno-żywności, który może powstrzymać ludzi przed zbliżaniem się do rzeki i przed poszerzaniem terenów mieszkalnych, szczególnie w obszarach zalewowych. Chodzi o poznanie rzeki i lepsze jej rozumienie, obserwowanie otoczenia (m.in. zachowania zwierząt) i pamięć o powtarzających się wylewach.

### Bezbronność rzeki

Wiele spostrzeżeń dotyczących słabej kondycji rzeki, z powodu zanieczyszczeń czy ingerowania w jej bieg i kształt, poczynili pisarze śląscy. Twórczość Niekrawietza i Bienka w tym kontekście przybliżył Mariusz Jochemczyk, pisząc, że to oni, „wieśniacy nadodrzańcy zaznajomieni z okrutnymi kaprysmi rzeki od dziecka, nawet w obliczu «straszego nieszczęścia», ujawniają [...] zdolność kontemplacji, podziw dla wzniosłego («spektaklu natury»), empatię z bezosobowym”<sup>40</sup>. Zwracają oni uwagę na ujarzmianie rzeki w mieście, najczęściej w betonie, więzienie jej, co ma tragiczne konsekwencje i powoduje wylewy<sup>41</sup>.

35 H. Niekrawietz *Wiatr od Odry*, s. 255.

36 J. Rudnicki *Męka kartoflana*, s. 338.

37 T. Różycki *Bestiarium*, s. 59-60.

38 *Gdy nadszła wielka woda. Klęski powodzi na ziemiach polskich na przestrzeni wieków*, red. E. Kościk, Gajt, Wrocław 2014, s. 31, 83.

39 *Kiedy Ty mówisz Odra*, s. 115.

40 M. Jochemczyk *Super flumina Silesiae Superioris...*, w: *Urzeczenie. Locje literatury i wyobraźni*, red. M. Jochemczyk, M. Piotrowiak, Wydawnictwo UŚ, Katowice 2013, s. 185.

41 H. Bienek *Pierwsza Polka*, s. 69.

Wrażliwy na lekceważenie stanu rzeki był również Bereska. W wierszu *Krajobraz nowego typu* wskazuje on na antyeekologiczną działalność człowieka, która dotyczy zarówno zanieczyszczania rzeki („chemiczne ścieki z fabryk na Górnym Śląsku”), jak i praktyk regulowania jej koryta<sup>42</sup>. Wyraz ekologicznej świadomości pojawia się, choć z rzadka, także w utworach bardziej współczesnych, np. w wierszu *Nad rzeką spokojnie* („obserwowaliśmy z daleka, jak zamiera tam / życie”)<sup>43</sup>.

Przyrodniczy charakter Odry podkreśla także Olga Tokarczuk, pisząc o jej starorzeczu i bogatym ekosystemie. Rzeka wydaje się „żywą istotą”, która poza wałami toczy spokojne, „zamyślane” życie<sup>44</sup>. Wspomina, z perspektywy kilkuletniej dziewczynki, działania militarne prowadzone na Odrze w 1968 roku: „Odra wydawała mi się sprofanowana, zaprzęgnięta tym pontonowym mostem do pracy, wzięta w uzdę niczym koń. Przekrojona na pół trzepotała się w słońcu jak ryba”<sup>45</sup>. Ekologiczna bezbronność Odry, próby jej ujarzmiania i sterowania, choć zauważane, są rzadziej opisywane niż niszcząca aktywność rzeki.

### Aktywność rzeki

Dla wzmacniania działań adaptacyjnych wobec powodzi potrzebne jest zmierzenie się z aktywnością rzeki. W literaturze temu służy opowiadanie o potężde żywiołu, ale i pragnienie, potrzeba zaznajomienia się z rzeką. Dawniej Odra zarówno „targa swe brzegi, usuwa po kąsku”, jak i jest źródłem pracy dla tysięcy ludzi<sup>46</sup>. Dzisiaj – „Ta co karmi / rozbija nam mury”<sup>47</sup>. Powódź objawia niesamowite wodne szaleństwo, ale i daje odczuć coś „podniecającego, jakąś wzniosłość, osobliwy, trudny do określenia stan”<sup>48</sup>. Nikt nie jest w stanie jej

42 H. Bereska *Krajobraz nowego typu*, przeł. E. M. Slaska, w: *Obcowanie z wolnością 2. Dialogi literackie polsko-niemieckie*, red. B. Chrzęstowska, Nakom, Poznań–Berlin 2001, s. 230–231.

43 *Kiedy Ty mówisz Odra*, s. 100.

44 O. Tokarczuk *Odra*, s. 155.

45 Tamże, s. 159.

46 J. Mehl *Piosnka flisaka*, w: *Śląscy pisarze ludowi 1800–1914*, oprac. J. Kucianka, Ossolineum, Wrocław 1968, s. 239.

47 *Kiedy Ty mówisz Odra*, s. 145.

48 H. Niekrawietz *Wiatr od Odry*, s. 244.



kontrolować<sup>49</sup>, a nawet głupio jest ją powstrzymywać<sup>50</sup>, ponieważ jest „nieobliczalna”, o czym wiedzą ludzie mieszkający w jej pobliżu<sup>51</sup>.

Odra prześladowuje. Jest nienawidzona za okrutny, bezwzględny charakter, który wywołuje wojnę<sup>52</sup>. Z tego powodu jest oszpecona: wzburzona rzeka to potwór, którego „cielsko przekraczającego się wciąż z brzucha na plecy szarosrebrnego, potężnego węża”<sup>53</sup>; smaga wiernych zgromadzonych w kościele ogromnymi „jęzorami”<sup>54</sup>. A jednocześnie zauważa się, że potrzebuje przestrzeni, by móc wylewać: „pomiędzy wodą a wałem zostawiono większe lub mniejsze kawałki ziemi, które każdego roku oddawano w ofierze pojawiającym się regularnie powodziom”<sup>55</sup>.

„Odra miewała różne humory” – obserwuje Tokarczuk<sup>56</sup>. Porównuje ją do silnego „jucznego zwierzęcia”<sup>57</sup>, które nie zawsze daje się oswoić: „Powódź uświadomiła mi, co to w istocie znaczy. Znaczyło, że potęga Odry jest jeszcze większa niż przypuszczałam. Że Odra gdyby tylko chciała, mogłaby podejść pod samą wieś, pod drzwi kościoła, i wlać się na przystanek, zatopić stawy. Albo nawet wpełznąć przez okna i zamienić mieszkanie w coś trudnego do wyobrażenia, czego nie dałoby się zobaczyć, a mnie samą porwać”<sup>58</sup>.

Traktowanie rzeki jak odrębną istotę i sprawcę wiąże się z literackimi próbami eksperymentowania z perspektywą akwacentryczną. Są takie teksty, w których chodzi o to, by spróbować „**myśleć jak rzeka**” i uzmysłowić sobie zagrożenia, które mogą mieć wpływ na skuteczniejszą adaptację. Co by to mogło w praktyce oznaczać? Sprzeciw wobec dotychczasowych praktyk regulacyjnych; powrót do naturalnych sposobów radzenia sobie z wylewaniami m.in. przez umożliwianie rzece wylewów; wycofywanie się z linii nadbrzeżnej należącej do terenów zalewowych; przywracanie lasów i krajobrazu

49 G. Eich *Odra, moja rzeka*; O. Tokarczuk *Odra*.

50 *Jak szumi Odra...*

51 H. Bienek *Pierwsza Polka*, s. 90.

52 *Gdy nadciągnęła wielka woda*.

53 T. Różycki *Bestiarium*, s. 101.

54 J. Rudnicki *Męka kartoflana*, s. 336.

55 *Jak szumi Odra*, s. 141.

56 O. Tokarczuk *Odra*, s. 154.

57 Tamże.

58 Tamże, s. 159.

nadrzecznego, który hamuje i uspokaja wzburzoną rzekę: „nie czas i przestrzeń rządzą rzeką, ale ona nimi – ustala kojącą ciągłość, utrzymuje całą krainę w stałym, bezpiecznym miejscu”<sup>59</sup>.

Literatura nie zapomniała o rzece będącej groźnym żywiołem i częścią środowiska przyrodniczego. By móc opowiedzieć i przepracować katastrofę, potrzeba narracji o sposobach przetrwania i o współdzieleniu doświadczenia bezbronności, które zdaje się dominować nad adaptacją. Nowa pamięć to pamięć odświeżona, odzyskana z literatury – rezerwuaru postaw ludzkich, ale także pamięć o Odrze, o rzece samej, pamięć, dzięki której można spytać: co rzeka mówi do nas? Uwzględniając akwakrytyczne ramy poznawcze, raz musimy ustąpić wylewającej rzece, a raz próbować wejść z nią w zrównoważony dialog – dialog potrzebny do wzajemnego przystosowania się, odzwierciedlony w doświadczeniu kulturowym.

Pytania, na które nadal warto poszukiwać odpowiedzi są następujące: jaką rolę odgrywa język oryginalnego zapisu (polski i niemiecki), a jaką region i jego historia? Jak pod wpływem czasu zmienia się relacja człowiek – środowisko w odniesieniu do relacji z rzeką? Które okresy były kluczowe dla tych zmian, z uwzględnieniem szczególnie okresu powojennego? Jaką rolę w relacji z Odrą odgrywa religia, a jaką folklor? Dzięki literaturze udaje się wskazać, które cechy i składniki tradycji, nazywane tutaj „nową pamięcią”, wyjaśniają i kształtują postawy adaptacyjne. Oprócz rozumienia zachowania i przekonań mu towarzyszących, liczy się także ich przewidywanie czy wywoływanie. U podstaw rozwoju tego typu badań leży założenie, że aby wzmocnić adaptację, trzeba uwzględnić i właściwie rozpoznać przyczyny społeczno-kulturowej percepcji zagrożeń i bezsilności wobec nich, których wielka część znajduje się w zasobniku pamięci literackiej.

---

59 Tamże, s. 160.

## Abstract

---

**Anna Barcz**

UNIVERSITY OF BIELSKO-BIAŁA

*The River that keeps Flooding: Literature and New Memory of the Flood*

Barcz presents an exemplary overview of literary works – most written after the war – concerning the River Oder and the theme of the flood. Works by writers such as Hans Niekrawietz, Horst Bienek, Olga Tokarczuk, Tomasz Różycki and Janusz Rudnicki contribute to our understanding of how people describe the process of coming to terms with the river's flooding. Barcz discusses how memory helps us understand powerlessness and adapt to the threat of flooding. Deep familiarity with the river, being in touch with its elemental nature, suggests that the best practices and actions in the case of an impending flood – or even an actual one – build on cooperation and of giving way to the river. This is clearly emphasized in the aquacentric trend within ecocriticism.

## Keywords

---

Oder, flood, ecocriticism, aquacriticism, new memory